

Kolejna runda wojny gospodarczej z Rosją

30 grudnia 2023

Uderzenie Zachodu w rosyjską gospodarkę było potężne i mogło powalić największego gracza. Rosja wytrzymała, jak tam mówią, wygrywa nie ten, kto zada najcięższe ciosy, ale ten, kto więcej wytrzyma. Przyszedł więc czas na kolejne ciosy.

Potężny Zachód, ponad 60% światowej gospodarki i 90% kapitału inwestycyjnego, niewiele mógł zdziałać przeciwko Rosji na najważniejszym światowym rynku. Próba nokautu się nie powiodła, chociaż Rosja oberwała nieźle. Jednak nie zmniejszyła wydobycia, opanowała sytuację. Ropa to w końcu ponad 20% gospodarki, a jej eksport to największe źródło dochodów państwa. Co ważniejsze, utrzymano przy życiu potężną branżę, dającą pracę milionom Rosjan.

22 grudnia prezydent Biden podpisał zarządzenie (Executive Order) uruchamiając sankcje wtórne. To takie mętne pojęcie, nie wiadomo, o co w nim chodzi, nie brzmi groźnie... Ale użycie ich powoduje, że jeśli coś się Waszyngtonowi nie spodoba, może ukarać każdy zagraniczny bank, obsługujący transakcje z Rosją.

Jake Sullivan, doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego w Białym Domu, chce w ten sposób „dokręcić śrubę Rosji”, a wszystkim zagroził, że mogą „stracić dostęp do systemu finansowego USA”. Czytaj: do dolara, waluty, którą płaci się za prawie połowę światowego handlu, w której zgromadzonych jest 60% światowych rezerw walutowych.

Technicznie będzie to zablokowanie dostępu do banków korespondentów w USA. To instytucje finansowe, głównie w Nowym Jorku, które służą jako punkt dostępu do globalnego systemu finansowego, bez nich nie można przeprowadzić żadnej operacji dolarowej.

Przyjęcie nowych przepisów przez Waszyngton jest przyznaniem sobie prawa, by móc uderzyć w każdy bank, który obsłuży jakąkolwiek operację, która w Ameryce wyda się podejrzana. Powód może być dowolny, gdyż w instrukcji wyjaśnia się, że karana będzie także „pośrednia sprzedaż towarów pomagających rosyjskiej armii”. Bardzo mętna formuła, paraliżująca wszelkie operacje. Na dodatek Janet Yellen ostrzegła je, że „nikt nie powinien wątpić w determinację Stanów Zjednoczonych”, które oczekują, że „instytucje finansowe dołożą wszelkich starań...”. Na koniec zagroziła: „nie zawahamy się użyć nowych narzędzi dla zdecydowanych, chirurgicznych wręcz akcji”.

Jest także pouczenie: banki mają same prześwietlać klientów i proaktywnie prowadzić śledztwo, czy nie są naruszane sankcje. A co najważniejsze – śledzić i donosić władzom o podejrzanym transakcjach. We wrześniu amerykańskie banki doniosły o 400 takich operacjach, ale to mało, mało! Muszą być bardziej czujne i dociekliwe. Mysz ma się nie prześlizgnąć.

System wyduszania podporządkowania się wbrew własnym interesom, działa od samej góry. Od prezydenta, który interweniuje w najgrubszych sprawach i przy najbardziej opierających się politykach. Ale już Janet Yellen regularnie instruuje Grupę G-7 czy nawet G-20. Jej zastępca Wally Adeyemo nawiedza europejskie stolicy (Brukselę, Londyn czy Paryż), a zastępczyni Elizabeth Rosenberg, specjalistka od finansowania terroryzmu i przestępstw finansowych, naciska azjatyckich sojuszników. Po całym świecie ścigają oni rosyjskie biznesy i pieniądze, oficjalnie zalecając, by „zapobiegać, śledzić i eliminować”.

To naprawdę globalna wojna gospodarcza. Dlatego Brian Nelson, zajmujący się terroryzmem i wywiadem finansowym w Departamencie Handlu, używa militarnego języka, mówiąc o „skoncentrowaniu wysiłków na tym polu bitwy, ścigając tych, którzy pozwalają prezydentowi Putinowi na projekcję siły”. To terminy używane przez wojskowych, odnoszące się do możliwości utrzymania wpływów poza granicami. I rzeczywiście chodzi tu o

izolację Rosji, odcięcie jej związków z resztą świata.

Sygnał jest dla światowych banków oczywisty: Stany Zjednoczone, najpotężniejsza gospodarka, stawia je przed wyborem: albo kontynuują jakieś drobne geszefty z Rosją, albo pozostaną w amerykańskim systemie finansowym. Wszyscy z nich pamiętają oszałamiająco wysoką karę 10 miliardów dolarów dla francuskiego banku BNP Paribas w 2014 r. Choć jego działania nie łamały prawa kraju, w którym był zarejestrowany. Ale posłuszeństwo łamały, to wystarczyło.

Autorstwo: Andrzej Szczęśniak

Źródło: MyslPolska.info